

Bł. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego (Miriam)

Autor: fratris - 12/20/2010 00:03

Bł. Miriam - Błogosławiona siostra Maria od Jezusa Ukrzyżowanego, karmelitanka

Maria Baouardy (1846 – 1878)

Ponieważ leżąca w kałuży krwi dziewczyna sprawiała wrażenie martwej, mężczyzna pozbył się zaraz dowodu zbrodni. Na szczęście był w błędzie. Mirjam wyzna kilka lat później pod przysięgą, że doświadczyła zjawiska nazywanego popularnie „życiem po życiu”, konkretnie wizji raju z aniołami i Świętymi

...

.

Starsze siostry są jednak zaniepokojone jej życiem duchowym. Nie chodzi bynajmniej o to, że jest za mało pobożna. Wręcz przeciwnie. Przełożona musi zakazać Mirjam niekończących się nocnych modlitw w kaplicy. Jednak o wiele trudniej zapanować nad ekstazami, jakie nawiedzają ją o różnych porach. Miewała je już wcześniej, raz nawet przez cztery dni z rzędu, ale teraz we wspólnocie wprowadza to pewne zamieszanie. Z czasem otrzymuje stygmaty. Od środy wieczór do piątku rano, całe ciało pokrywa się ranami na wzór ukrzyżowanego Chrystusa. Później wszystko znika bez śladu. Początkowo myśli, że jest chora, ale doświadczone współsiostry nie mają wątpliwości co do charakteru tego zjawiska.

Kiedy po dwóch latach trzeba zdecydować o dopuszczeniu Mirjam do nowicjatu, kapituła zakonna dochodzi do wniosku, że będzie z nią więcej kłopotów niż pożytku. Musi opuścić Zgromadzenie. Józefitki miały jednak przynajmniej odrobinę Bożej Bojaźni, gdyż poleciły dziewczynę Klasztorowi Karmelitanek w Pau.

...

Stan ekstatyczny, jakiemu ulega ona w niedzielę 24 maja 1868 r. ma charakter szczególny. Podczas wspólnego odmawiania różańca zakonnica widzi oblubienicę z Pieśni nad Pieśniami i rozpoznaje w nim Chrystusa. Czuje jednocześnie jak coś ostrego przeszywa na wskroś serce, a ciało ogarnia niewidzialny ogień. Niespotykany ból i radość zarazem. Ma wrażenie, że umiera. To mistyczne zaślubiny. Jest teraz rzeczywiście oblubienicą Najwyższego, zjednoczona z Nim na zawsze.

Tego samego doświadczyła 300 lat wcześniej reformatorka Karmelu św. Teresa z Avila. Słynna rzeźba Berniniego w rzymskim kościele Santa Maria della Vittoria przedstawia Świętą w mistycznej ekstazie podczas gdy stojący obok anioł uchyla skrawka jej habitu i kieruje ku sercu ognistą strzałę Bożej miłości.

Siostra Maria jest analfabetką i nie opisze tej chwili jak obdarzona literackim talentem św. Teresa, chociaż w ekstazie zdarza się jej układać przepiękne poezje spisywane skrzętnie przez inne karmelitanki. Kiedy jednak po śmierci chirurg wydobędzie serce Małej Arabki, które zgodnie z testamentem miało być przekazane klasztorowi w Pau, obecni stwierdzą na nim ranę, jakby od przebicia metalowym narzędziem. Lekarze nie będą w stanie tego wytłumaczyć.

...

W październiku 1868 r. dociera do Wiecznego Miasta kilka listów podyktowanych przez siostrę Marię od Jezusa Ukrzyżowanego. Zakonnica ostrzega Papieża przed zamachem na znajdujące się w pobliżu Watykanu koszary. Któżby się jednak przejmował pismami nieznanej karmelitańskiej nowicjuszki. Na tego typu listy odpowiada się zwykle ogólnikowym podziękowaniem i basta. Jednak 22 października dochodzi do tragedii. Dwaj terroryści Tognetti i Monti (ich imionami nazwano rzymskie ulice) wysadzają w powietrze koszary żuławów na Borgo Santo Spirito, dosłownie dwa kroki od Bazyliki św. Piotra. Ginie 27 żołnierzy. Sekretarz Stanu kardynał Antonelli oświadcza lojalnie Piusowi IX „Można było uniknąć tego nieszczęścia, lecz nie wzięliśmy pod uwagę ostrzeżenia przysłanego nam z Pau”.

8 grudnia 1869 r. Papież inauguruje obrady Soboru Watykańskiego I. Uczestniczy w nim 700 ojców soborowych oraz przedstawiciele kilku europejskich dworów. To doskonała okazja dla terrorystów o antyklerykalnych poglądach. Z Karmelu w Pau punktualnie nadchodzą pisma z dokładnym wskazaniem miejsca przygotowywanych ataków. Tym razem nikt ich nie lekceważy. Do Papieża dyktowała także listy, prosząc go, by odnowił w kościele nabożeństwo do Ducha Świętego, by wprowadził nowennę przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego, oraz by każdy kapłan raz w miesiącu celebrował Mszę o Duchu Świętym. Błogosławiona Maria od Jezusa Ukrzyżowanego była świadoma, że tylko działanie Ducha Świętego może dokonać całkowitej przemiany, czyli narodzin Jezusa w nas.

...

Ponownie objawia się bogactwo jej niezwykłych charyzmatów. Wydawać by się mogło, że nikogo w klasztorze już nie zadziwi, a jednak... Pewnego dnia siostry widzą Marię na wierzchołku olbrzymiej lipy. Jest w ekstazie i śpiewa pobożne hymny. Chociaż wszyscy mówią o niej „Mała Arabka”, waży pewnie ze 100 kilogramów. Tymczasem wąłła gałązka, na której stoi ani drgnie, jakby zostało zawieszone prawo grawitacji. Posłuszna poleceniu przełożonej schodzi na dół, lecz powtórzy się to wielokrotnie. Zakonnice będące naocznym świadkiem tego zjawiska zeznają pod przysięgą, że za każdym razem konary drzew opuszczały się ku ziemi, ona zaś wchodziła po nich na samą górę niczym po schodach.

...

Porywy mistyczne i ekstazy bynajmniej nie ustały. Greckie słowo „ekstasis” znaczy po prostu „wyjście”, w tym wypadku wyjście z samego siebie, poza sferę cielesności i całkowite zanurzenie się w rzeczywistości Bożej. Jej dusza wzlatuje wciąż wyżej i wyżej na skrzydłach miłości; nadchodzi moment całkowitego rozstania się z ziemskim życiem.

...

Dźwigając pewnego razu wiadra z wodą dla robotników, potyka się i łamie sobie ramię. Po kilku dniach wdaje się gangrena. Umiera 26 sierpnia 1878 r. w wieku 33 lat. Chociaż wszyscy uważają zmarłą karmelitankę za Świętą, na beatyfikację trzeba będzie czekać przeszło sto lat. Łatwo jednak zrozumieć, że sprawa wymagała gruntownego zbadania. S. Marię od Jezusa Ukrzyżowanego beatyfikował w Watykanie Papież Jan Paweł II 13 listopada 1983 roku. Jej proces kanonizacyjny jest w toku. Jej wspomnienie obchodzimy w dniu jej narodzin dla nieba, ale jednocześnie w dniu bliskim Polakom – 26 sierpnia to przecież uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej.

...

Miriam obdarzona była zdolnością czytania w duszach, stygmatami, darem proroctwa, wizjami... Można było zaobserwować u niej wszystkie nadzwyczajne fenomeny życia mistycznego. A jednak najbardziej niezwykła była jej prostota i pokora: sama nazywała siebie „małe nic” i taką się czuła w istocie.

Niezwykła – jak na owe czasy – była też jej miłość do Ducha Świętego. Warto wiedzieć, że encyklika Papieża Leona XII o Duchu Świętym DIVINNUM ILLUD MUNUS (1897) była wyraźnie inspirowana listami Miriam. Oto jej słowa:

Pan pokazał mi wszystko. Widziałam ognistą Synogarlicę. Zwróćcie się do ognistej Synogarlicy, do Ducha Świętego, który daje początek wszystkiemu... Moim udziałem jest pokój. Moim udziałem jest krzyż i pokój. Natomiast boleść i zniechęcenie są udziałem wroga i tych, którzy słuchają nieprzyjaciela. Dzieciom daje się mleko, mleko pachnące miłością, mleko zaprawione miłością.

I jeszcze: żarliwie pragnę, byś powiedziała, że wszyscy kapłani, którzy odprawiają raz w miesiącu Mszę św. do Ducha Świętego, uczczą mnie. A ktokolwiek mnie uczci i będzie uczestniczył w tej Mszy św., będzie uczczony przez samego Ducha Świętego; i będzie miał w sobie światło; w głębi jego duszy będzie pokój. To On przyjdzie uleczyć chorych i obudzić tych, którzy śpią. A na dowód tego, ci wszyscy, którzy będą odprawiać tę Mszę św., albo będą w niej uczestniczyć, i którzy będą wzywać Ducha Świętego, nie wyjdą z tej Mszy św. nie doznawszy tego pokoju w głębi swej duszy. I nie umrą w ciemnościach.

źródło;

www.parafia-magdalenka.pl/?page_id=250

=====